

Mit o „polonizacji” Wileńszczyzny

7 października 2012

Litwa to kraj, w którym mniejszości narodowe stanowią kilkanaście procent. W okresie przynależności do ZSRR była to jedna z republik narodowych, w której rusyfikacja poczyniła najmniejsze spustoszenia, natomiast silną pozycję miała rodzima litewska biurokracja nomenklaturowa, powiedziała dr Irena Mikłaszewicz podczas konferencji „Polacy litewscy czy Polacy na Litwie?”.

„Badacze zajmujący się okresem sowieckim wiele stwierdzeń przyjmują zgodnie z istniejącymi stereotypami, bez próby wnikliwej analizy niektórych problemów. Przykładem może być przyjmowany jako pewnik tzw. problem „sowieckiej polonizacji Wileńszczyzny” – na wstępie powiedziała dr Irena Mikłaszewicz z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie.

ZA DUŻO POLSKICH SZKÓŁ

Polacy w ramach tzw. ewakuacji ludności polskiej, mogli wyjechać do PRL. Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Litewskiej SRR w latach 1945-1947 wyjechało do Polski 171 158 osób, w tym 168 882 Polaków, 2 284 Żydów, 25 przedstawicieli innych narodowości. Ponad 50 proc. wyjeżdżających stanowiła ludność Wilna. Wyjechała cała niemal inteligencja. W latach 1956-1958 na mocy odpowiednich umów między PRL a ZSRR Litwę opuściło kolejnych 42 181 osób. Kilkaset osób wyjechało do Polski na podstawie wiz. Łącznie w okresie od 1945 r. do 25 IV 1959 z Litwy do Polski wyjechały 213 934 osoby.

„Po wyjeździe Polaków z Wilna, gdzie w 1945 r. stanowili oni ponad 80 proc. mieszkańców litewskiej stolicy, miasto zaczęło zapełniać się przybywającymi tu z całego kraju Litwinami, a z głębi ZSRR – Rosjanami. Polacy, którzy przesiedlili się do miasta z podwileńskich wsi, stali się w Wilnie mniejszością.

Pierwszy oficjalny spis ludności po wojnie przeprowadzony w 1959 r. wykazał, że mieszkających w Wilnie 44,8 tys. Polaków czyli ok. 20 proc., około 50 proc. Litwinów i około 20 proc. Rosjan. Polacy zamieszkiwali przeważnie na peryferiach miasta i stanowili najbiedniejszą i najmniej wykształconą grupę ludności. Z kolei na Wileńszczyźnie Polacy przeważali, ogółem według spisu ludności z 1959 roku Polaków na Litwie było ponad 230 tysięcy” – powiedziała Mikłaszewicz.

Do 1948 roku działały w Wilnie i na Wileńszczyźnie szkoły z polskim językiem wykładowym. Sytuacja zmieniła się po roku 1948, kiedy litewscy urzędnicy Ministerstwa Oświaty zarządzili przekształcenie szkół polskich w litewskie. Sprzeciwili się temu partyjni funkcjonariusze Rosjanie, którzy z kolei wybrali opcję, w ich mniemaniu, łatwiejszą dla Polaków – przekształcenia szkół polskich w rosyjskie.

Według danych Ministerstwa Oświaty Litewskiej SRR na początku roku szkolnego 1947/48 z polskim językiem wykładowym działało 217 szkół początkowych, 7 progimnazjów i 1 gimnazjum, w których łącznie uczyło się 20 921 dzieci i pracowało 468 nauczycieli. Podręczniki sprowadzano z Ukrainy, gdzie działały szkoły polskie we Lwowie. Ilość sprowadzanych podręczników nie zaspokajała potrzeb, wobec tego Minister Oświaty Litewskiej SRR Juozas Žiugžda w notatce do KC KP(b) Litwy datowanej 30 kwietnia 1948 r. pisał: „Ministerstwo Oświaty proponuje, aby od przyszłego roku szkolnego stopniowo zmniejszać liczbę polskich szkół i przekształcać je w szkoły z językiem wykładowym rosyjskim lub litewskim według życzenia rodziców”. To „stopniowe” według ministra przekształcanie szkół z polskim językiem wykładowym na rosyjskie czy litewskie dało w roku szkolnym 1949/50 następujące wyniki: w dziesięciu rejonach obwodu wileńskiego objętych nauczaniem było 46 337 dzieci, w tym 23 342 stanowili Polacy; funkcjonowało 467 szkół, w tym początkowych – 381 (154 z językiem wykładowym litewskim, 227 – rosyjskim); siedmioletnich – 74 (32 litewskie, 42 – rosyjskie); średnich – 12 (5 litewskich i 7 rosyjskich). Szkół

z polskim językiem wykładowym już nie było. Języka polskiego jako przedmiotu nauczano w 56 szkołach początkowych i 6 siedmioletnich z językiem wykładowym rosyjskim oraz w dwóch szkołach siedmioletnich litewskich. Komunistyczna nomenklatura rosyjska uznała, że szkół litewskich jest za dużo i 20 lutego 1950 roku do KC partii w Wilnie wpłynęło postanowienie Biura wileńskiego powiatowego komitetu partii opatrzone gryfem „ściśle tajne”. Proponowano następujący układ szkół w powiecie: początkowych z rosyjskim językiem nauczania – 124, z litewskim – 12; siedmioletnich szkół z rosyjskim językiem nauczania – 23, z litewskim – 1. W 70 szkołach miano nauczać języka polskiego, jako przedmiotu.

Natychmiastowe „przekształcenie” szkół polskich w litewskie lub rosyjskie wywołało masowe protesty rodziców: skargi pisano do władz w Wilnie i w Moskwie, zdarzały się wypadki zabierania dzieci ze szkół.

ZWYCIĘŻYŁ MODEL RUSYFIKACJI

1 października 1950 roku na posiedzeniu Biura KC KP(b) Litwy Moskwa, nakazała otwieranie szkół polskich. Na Wileńszczyźnie z przesadną gorliwością zaczęto organizować nauczanie w języku polskim, zaczęli protestować mieszkający tu Litwini, że ich dzieci mają ograniczony dostęp do szkół litewskich. Ale i po przyjęciu uchwały o możliwości kształcenia dzieci w języku polskim, nadal w niektórych rejonach lokalni urzędnicy z niechęcią realizowali wytyczne partii. Sprzeciw wobec istnienia szkół polskich nasilił się w czasach odwilży, po śmierci Stalina. Wówczas też ostatecznie zwyciężył model rusyfikacji Wileńszczyzny, liczba uczniów w szkołach z polskim językiem wykładowym stale się zmniejszała.

„Przytoczone dane świadczą, że pozwolenie na istnienie szkół z polskim językiem wykładowym było przede wszystkim wywołane zapotrzebowaniem ludności polskiej na kształcenie dzieci w języku ojczystym. Ale nawet w okresie największego rozwoju polskiego szkolnictwa w drugiej połowie lat pięćdziesiątych

według statystyk partyjnych w rejonach, w których Polacy stanowili 74,5 proc. ogółu ludności, a Litwini 13 proc., w szkołach z polskim językiem wykładowym uczyło się 66 proc. dzieci, naukę w języku litewskim pobierało zaś 16 proc.” – analizowała naukowiec.

BRAK OBIEKTYWIZMU POTĘGUJE UTRWALANIE STEREOTYPÓW

„Skąd więc rozpowszechniona na Litwie opinia, a nawet, mogę stwierdzić, mit, że w okresie sowieckim „polonizowano” Wileńszczyznę? Swój wkład mają w tym również litewscy badacze dziejów najnowszych, którzy w oparciu o dokumenty, pochodzące z byłego archiwum KC KPL i archiwum KGB, które na początku lat 90. były upublicznione, selektywnie interpretując zawarte w nich dane, stworzyli teorię o „polonizacji” Wileńszczyzny za czasów władzy radzieckiej. Podstawy „naukowego opracowania” teoria ta zyskała w słynnym opracowaniu „Lietuvos rytai” z 1993 roku. W adnotacji czytamy, że: „W książce zawarte są poglądy współczesnych litewskich naukowców na różnie interpretowane kwestie z historii i kultury Litwy wschodniej.” Publikację otwiera artykuł prof. Zigmasa Zinkevičiausa o historii Litwy południowo-wschodniej, w którym autor stwierdza, że około roku 1950 r., na terenach, które przed wojną znajdowały się w obrębie Polski, z rozkazu Moskwy „masowo” zaczęto przekształcać szkoły z litewskim i rosyjskim językiem wykładowym na polskie: „W ciągu kilku lat aż 367 szkół przekształcono na polskie!”- pisze autor i dodaje-„Tyle (szkół polskich) nie było nawet w latach okupacji polskiej.” Oczywiście autor nie analizuje ani składu narodowościowego tego regionu, nie wspomina też decyzji Ministra Oświaty Juozasa Žiugždy z 1948 r., na mocy której wszystkie szkoły polskie zniknęły na Wileńszczyźnie w ciągu jednego roku szkolnego, nie cytuje też skarg rodziców Polaków, którzy nie godzili się na takie zmiany” – mówiła dr Mikłaszewicz.

Twierdzenia na temat nieuzasadnionej „polonizacji” Wileńszczyzny powtarzają w latach kolejnych inni badacze litewscy, powołując się na wspomniany artykuł Z. Zinkevičiausa.

Między innymi, robi tak Petras Kalnias, w książce „Procesy etniczne w Litwie południowo-wschodniej w drugiej połowie XX w.” Autor twierdzi, że na Wileńszczyźnie w latach sowieckich świadomie postanowiono pogarszać sytuację Litwinów, a ulepszać – „innojęzycznych”. Powołuje się na to, że Z. Zinkevičius we wspomnianej publikacji podaje 367 szkół polskich, jakie „utworzono” na Wileńszczyźnie. Co ciekawe, autor obszernie omawia dokumenty KC KPL, dotyczące oświaty na Wileńszczyźnie, ale traktuje je wybiórczo i bezdyskusyjnie broni litewskich komunistów o przewencji narodowej, którzy twierdzili, że na Litwie nie ma Polaków, pozostali tu spolonizowani Litwini, a „prawdziwi” Polacy wyjechali w ramach ewakuacji do PRL. Wydaje się, że tezę tę podzielają i badacze młodszego pokolenia. Wniosek taki można wyciągnąć np. czytając opracowania dotyczące okresu sowieckiego Arūnasa Streikusa, który wspomniane twierdzenia przedstawicieli komunistycznej nomenklatury litewskiej o tym, że „prawdziwi Polacy” wyjechali, a pozostali „spolonizowani” Litwini, przytacza w swoim artykule bez żadnego komentarza ze swej strony.

„Powyższe fakty tylko dowodzą, że brak obiektywizmu w badaniach naukowych, potęguje utrwalanie stereotypów w powszechnej świadomości. W litewskiej świadomości funkcjonuje mit polonizacji na siłę Wileńszczyzny w okresie sowieckim, co z kolei utrwała kolejny mit, że na Litwie nie ma Polaków, a są „spolonizowani Litwini”, jak twierdził podczas omawiania kwestii oświaty polskiej w 1950 r. Mieczysław Gedvilas i Justas Paleckis. A więc historia kołem się toczy...” – podsumowała dr Irena Mikłaszewicz z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie.

Źródło: [PL Delfi](#)